№. 214. w Piątek dnia 13. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Kassel, dn. 9. Września. — Prokurator nie podjął skargi przeciw ministrom, natomiast nadprokurator rozporządził proces i rozkaz wydał do aresztowania ministrów. Rada miejska w Hanau niepozwala ogłosić stanu oblężenia.

Sztutgard, 9. Września. — Minister Wächter Spittler został za niewinnego uznany głosami 8 przeciw 4.

Paryż, 9. Września, wieczorem o 8méj godzinie. — Salvandy z Claremontu pojechał do Frohsdorf. Prezydent miał mowę w Cherbourgu pełną cesarskich aluzyi. Dwie nowe rady jen. życzą sobie przeglądu konstytucyi.

Madryt, 4. Wrześ. — Wybory wypadły w duchu konserwatywnym.

Konstantynopol, 29. Sierpnia. — Turecka flota otrzymała rozkaz do powrotu na Bosfor.

Ateny, 3. Września. — Minister spraw duchownych Korfiotakis zastrzelonym został 6 kulami. Sądzą, że przyszłe wybory były powodem do tego czynu.

Poczdam, 9. Września. — J.K.M. książe Gustaw Waza przybył na zamek w Sanssouci.

Berlin, 10. Września. — Członkowie lewicy w obu izbach podali do ministerstwa wniosek o wczesniejsze zwołanie izb z powodu spraw niemieckich. Jeszcze nic stanowczego w téj mierze ministerstwo nieuchwaliło.

Altona, 9. Września. — Wczoraj nastąpiło starcie się obu wojsk na całéj linii; najsilniejszém było na lewém skrzydle holsztyńskiém. Z początku było to skrzydło zmuszone do cofnięcia się pod Süderstapel, mianowicie 9ty, 11sty i jeden strzelecki batalion. Nadeszła mu wszakże pomoc i odparła Duńczyków aż do Treeny. Przyprowadzono 58 jeńców do Rendsburga, a do Heide 9 wozów z rannymi z 1go batalionu strzeleckiego. W środku pozycyi postąpili Holsztyńczycy aż do Jagel i Breckendorf, ale bez rezultatu.

Krolestwo polskie.

Warszawa, d. 10. Września. — Najjaśniejszy pan, w przychyleniu się do najpoddanniejszéj prośby wygnańca polskiego Władysława Niemiryca, w Paryżu przebywającego, najmiłościwiéj dozwolić mu raczył powrócić do Królestwa Polskiego, bez wrócenia mu atoli praw szlachectwa, jeżeli takowych używał, i bez powrócenia skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

Najjaśniejszy pan, w przychyleniu się do najpoddanniejszéj prośby, znajdującego się we Francyi wychodzca polskiego, Felixa Slaskiego, najmiłościwiéj dozwolić mu raczył powrócić do kraju, bez przywrócenia go atoli do praw szlachectwa, jeśli takowych używał, i do skonfiskowanego majątku. (Gaz. warsz.)

Anglia.

Londyn, d. 5. Września. — Daily News oburzoną jest na politykę zagraniczną gazety Times, ale prawie więcéj jeszcze dla tego, że zdania dziennika tego jako wyraz opinii publicznéj w Anglii, na stałym lądzie uchodzą, a tak Anglią w oczach świata hańbią. Daily News przypomina, że Times ręczy za obietnice liberalne nawet króla neapolitańskiego i za ludzkość Filangierego, że Rzymianom z rąk Oudinota, Węgrom i Lombardom z rąk jenerałów rossyjskich wolność przyrzekała, wskazuje na ciągłe panowanie szabli, które w tych prowincyach gubernatora cywilnego do nicości sprowadza, rzuca także mimochodem wzrok na najnowsze sceny chłosty w Peszcie i wybucha potem z skargą następującą przeciw gazecie Times: »Takim to jest rząd, który Times na lądzie stałym za wyraz opinii publicznéj Anglii uchodzącą, jako wzór rządów pod niebiosa wynosi. Wczoraj dopiero poświęciła ona dla pochwał swoich całą kolumnę swoję. Przeciw téj szalonéj gadaninie musimy zaprotestować, nie dla tego, abyśmy się lękać mieli, aby którego z naszych czytelników angielskich na błędną drogę nienaprowadziła, ale dla tego ponieważ w Niemczech i na całym obszarze stałego lądu sądzą, że ona wyraża uczucia i zdania Anglików. Gdyby Anglicy rzeczywiście tak czuli i tak myśleli, zasługiwaliby, aby ich lud Europy nogami wykopał, jako najnikczemniejszych i najsamolubniejszych zdrajców ludzkości, jako stworzenia które same dla siebie wolność pozyskawszy, chętnie każdemu despocie dopomagają do okucia reszty świata w kajdany, jedynie aby sobie monopol wszelkich moralnych i materyalnych owoców wolności zapewnić«..... Daléj dziennik ów nie bez przesady widzi w Prusach instytucye reprezentacyjne i municypalne w kwitnącym stanie, tolerancyą i wolność w opiece, system wychowania pod kierunkiem mężów najuczeńszych w Europie, wojsko zupełnie narodowe, nakoniec stronnictwo konstytucyjne składające się z mężów najmajętniejszych i naukowość w wysokim stopniu posiadających, w Austryi zaś przeciwnie panowanie księży, wychowanie jezuickie, armią złożoną z szczepów nieprzyjaznych i żadnego śladu organizacyi stronnictwa konstytucyjnego, owszem z strony rządu usiłowanie, aby w Niemczech także niedozwolić wzrostu żadnéj reprezentacyi ludowéj »...Zapatrując się na ten i ów obraz, wyznać musimy, że z każdym Anglikiem, który wyszedł po za pojęcia strzelca na lisy lub znawcy wyścigów, przenosimy niepodległość i naczelnictwo Niemiec północnych nad supremacią państwa, które tylko w czwartéj części mówi językiem niemieckim..... Prusy mogą uledz w walce pomiędzy światłem a ciemnotą, wolnością a absolutyzmem; lecz to będzie winą ich rządu, ich króla. W skutek upadku Prus, może spokojność Niemiec północnych na chwilę się zachmurzyć. Ale ponieważ przemysł, pomyślność i męztwo w końcu jednak nad czysto fizycznemi korzyściami zwycięztwo odnieść musi, przeto niewątpimy, że Niemcy północne otrząsną się nareszcie z owéj zasłony światła, którą Austrya z pomocą Rossyi w Frankfurcie kuje, a Times polor nadaje. Król pruski błądzi, że buduje na książętach panujących, zamiast na ludach. Mniemał on, że większość książąt skłania się do jego zdań liberalnych, kiedy ich przyzwalanie było czystą obłudą.... Na zjeździe książąt, pewnem rodzaju parlamentu, jaki Times nad wszelkie inne przenosi, niemogło być mowy o prawach ludowych i rządach reprezentacyjnych, okrom aby je pogrzebać. I to właśnie jest, czego sobie Times życzy. Aby jednak być konsekwentną, powinna była Times żądać zniesienia izby niższéj w Anglii albo przynajmniéj odwołania bilu reformy.«

Londyn, d. 7. Września. — Times ogłasza list Alexandra Humbolda do członków frankfurckiego kongresu pokoju, który nieco się spóźnił i niemógł być odczytany na kongresie. Jest on datowany z Poczdamu i wyraża żal piszącego, że mu stanowisko osobiste i podeszły wiek niepozwalają przybyć osobiście na kongres. Chwali jednak usiłowania kongresu, jako pożyteczne i wskazujące drogę rządom spokojnego rozwoju wolnych instytucyi, przez co nagromadzone żywioły niechęci mogą się uspokoić.

Times powiada o feldmarszałku Hajnau, że niech był, czem chciał, niech robił, co chciał, niepowinien jednak w obcym kraju, który przyjmuje neutralnie absolutystów, republikanów, socyalistów i rojalistów, tak być sponiewieranym. Przeciwnie zaś zapatruje się na tę sprawę Daily News. Hajnaua czyny są zbyt znane w całéj Anglii, według starego obyczaju angielskiego nie skaleczono ale tylko go zelżono. Pompa, spławienie i błoto uliczne najlepszemi są środkami wymiaru sprawiedliwości przez lud na zbrodniarzy, na których niemasz prawa.

O pęknięciu podmorskiego telegrafu pomiędzy Anglią a Francyą tak piszą: założony szczęśliwie w przeszłym tygodniu drut telegraficzny przetarł się na skale około brzegów francuskich przy przylądku Grinez. Tak przerwaną została komunikacya pomiędzy obu brzegami. Miejsce, gdzie telegraf przerwanym został, znajduje się na 600 stóp od brzegów francuskich; w tém miejscu wchodzi drut znajdujący się w gutta percha, w ołowianą rurkę, która miała chronić przed bałwanami wydobywający się telegraf z morza aż na szczyt skały, gdzie stacia telegraficzna się znajduje. Zdaje się, że ten konduktor ołowiany był za słaby przeciw wałom, które

ogołociły z téj osłony drut obwinięty w gutta perchę. Przypadek ten natychmiast odkryto, ponieważ telegrafowanie elektryczne pomiędzy obu brzegami ustało, niewiedziano tylko, gdzie przerwa nastąpiła. W przedziałach pewnych wyciągano drut, pokazało się, że ciężary uwieszone u drutu, utrzymywały go według przeznaczenia na dnie morza. Drut teraz wyciągną bliżéj Calais, gdzie w morzu niemasz skał, jak się pokazało z doświadczeń, a brzegi nie są za niskie. Opatrzą teraz drut z gutta perchę, żelazną rurką, bo dotychczasowy aparat zbyt jest słaby. Przed zepsuciem się telegrafu, podawano sobie z obu brzegów wiadomości codziennie przez Bretta Printing telegraf, który w obec widzów na długich paskach papierowych drukował telegr. wiadomości. Jeżeli drut okaże się dobrze założonym i wytrwałym, natenczas innych założą 30 do nieustannéj służby.

B e l g i a.

Bruksela, d. 8. Września. — Jenerał Haynau przejeżdżał wczora z dwoma adjutantami z swéj podróży do Londynu przez Verviers do Aachen, wylądował zaś w Ostendzie. Ślady sponiewierania go w Londynie jeszcze się nie zatarły, feldmarszałek wyglądał bardzo cierpiący.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 7. Września. — Persigni przywiózł własnoręczne pismo króla pruskiego do L. Napoleona i niezwłocznie je przesłał do prezydenta.

Liczba rad jeneralnych, które się oświadczyły za przeglądem konstytucyi, powiększyła się o 10 tak, że według urzędowego sprawozdania dochodzi do 43, a więc stanowi połowę departamentów Francyi.

Galignani Messenger zamieścił obszerne sprawozdanie o przyjęciu prezydenta w Cherbourgu, z którego wyjmujemy niektóre ustępy: o wpół do szóstéj godzinie miał prezydent pybyć i wszystko przysposobiono na jego przyjęcie. Flagi zatknięto w porcie na jachtach. Niedaleko portu wystawiono bramę z zielenizny z napisem: prezydentowi rzeczypospolitéj. Droga do miasta przepełniona była tłumami ludu, a najwięcéj było kobiet. Po obu stronach bramy stały gwardya narodowa i wojsko.

Na wzgórzu ustawiono armaty, które miały hukiem zwiastować przybycie prezydenta. Ale 6. i 7. godzina przeszła, a prezydent nie przybył, nakoniec przybył kuryer z oznajmieniem, że prezydent zatrzymał się w Valogne na przeglądzie wojska i dopiero za godzinę przybędzie. Powszechne ztąd powstało niezadowolenie, gwardya narodowa rozeszła się po restauracyach. Około godziny 8. ryknęły armaty na znak zbliżania się prezydenta. Ruch na nowo powstał na ulicach. Wjazd prezydenta jednak z powodu opóźnienia nie był świetny. Przy bramie krótko powitany przez mera, krótko odpowiedział i drogą ruszał do prefektóry morskiéj, a za nim tłumy ludu. Część bogatsza mieszkańców z okien przypatrywała się spokojnie, z powodu ciemności, tylko dorozumiewano się z eskorty, że prezydent przejeżdża. Okrzyki wznosiły się i za prezydentem i za rzeczpospolitą, Przeszło 200 chłopaków szło za powozem prezydenta, wołając: niech żyje rzeczpospolita i śpiewając rewolucyjne pieśni.

Gwardya narodowa wydawała okrzyki, na cześć rzpltéj, a jéj muzyka przygrywała marseliankę. W prefekturze marynarki wysiadł prezydent. Spodziewano się, że jeszcze tego wieczora zwiedzi tamę portową, dla przypatrywania się iluminacyi, ale od tego wymówił się prezydent. W manifestacyi przeciw prezydentowi mieli głównie brać udział robotnicy portowi, których oddalono niedawno z rozkazu ministra marynarki. Tak daleko opowiada Messenger. Tymczasem inne jeszcze obiegają pogłoski. Mówią o wielkiéj manifestacyi republikańskiéj i flota podobno nie najlepiéj powitała prezydenta. — Jenerał Haynau miał przybyć z Londynu do Paryża, już były dla niego zamówione pokoje w jednym hotelu, ale się teraz inaczéj namyślił i wraca czém spiesznieéj przez Belgią do Niemiec, gdzie się spodziewa spokojniejszego życia.

Towarzystwo 10. Grudnia, które wzbudza obawy od niejakiego czasu, zawiązało się przed rokiem i liczy w Paryżu i okolicy 60,000 członków ze wszystkich stanów i tak jest z organizowane, że tylko potrzeba zmienić nazwę, a będzie to armia. Szefowie nazywają się: Organisateurs generaux, Commissaires organisateurs, Commissaires generaux, Commissaires adjoints, Chefs de section. Hierarchia ta urządzona jest zupełnie na wzór gwardyi narodowéj.

Rozkaz dzienny podobno przybito po wszystkich koszarach paryzkich, zakazujący brania udziału w podpisach na bankiet dla prezydenta rzpltéj, który przysposabia towarzystwo grudniowców. Szczególniéj jenerał Changarnier jest przeciwnym takiemu bankietowaniu oficerów, podoficerów i żołnierzy, które nadweręża karność.

List pasterski arcybiskupa paryzkiego od dwóch dni stał się powodem polemiki dziennikarskiéj. La Patrie biorąc stronę dziennika l'Univers, aczkolwiek oświadcza że przejęty jest uszanowaniem dla dostojnego arcypasterza, umieszcza artykuł pełen cierpkości, w którym między innemi wyrzuca księdzu Sibour że w domu swoim wychowuje sierotę pozostałą po jednym z zabójców jenerała Brea i że na stolicę arcybiskupią wezwany został przez jenerała Cavaignaca!

Arcybiskup paryzki zamknął wszystkie sklepy które pootwierano we wnętrzu budowy kościelnéj i gdzie sprzedawano opisy cudów, medale, szkaplerze, pierścionki z Agnus Dei i rozmaite inne przedmioty znane pobożności. Z bram kościelnych nakazano zerwać wszystkie afisze.

Ustanie dziennika Crédit (redakcyi Armanda Marrasta) pociągnęło za sobą nieogłoszenie dwóch ciekawych pamiętników, które właśnie w jego feletonie miały się drukować: Pamiętniki pani Georges Sand o swojem życiu, i Jenerała Mierosławskiego o rewolucyi berlińskiéj, poznańskiéj, sycylijskiéj i badeńskiéj.

(Kor.) Korzystając z wakacyj, a bardziéj jeszcze z taniości ceny, za jaką się dziś można dostać z Paryża do Londynu przez tak zwane train de plaisir, kosztujące tam i na powrót franków 25, udałem się do téj stolicy Albionu. Polak, zaledwie kilka słów umiejący po angielsku, niemogąc mieć przy swym boku cycerona, musiałem się ograniczyć bardziéj na odwiedzinach moich współrodaków miasto to zamieszkujących, niźli na przebieganiu jego licznych ulic lub oglądania jego placów, parków, monumentów i tego wszystkiego, co stanowi piękność i wspaniałość Londynu. Dla tego też niezatrzymam waszéj uwagi nad jego opisywaniem, ale wprost oznajmię was o emigracyi polskiéj tam znajdującéj się, bo z nią i na jéj łonie zupełne trzy dni spędziłem.

Podług powszechnego braci naszych zapewnienia, emigracya Polska w całéj Anglii z jéj wyspami Jersay et Gernesay, składa się najwięcéj z 1200 do 1300 członków. — W samym Londynie jest około 250, reszta zaś w okolicach lub po prowincyach trzech królestw zjednoczonych. Emigracya cała w tym kraju może być podzieloną na cztery osobne kategorye: 1) ci, co stale od początku pobierają wsparcie rządu angielskiego; 2) ci, co są na koszcie towarzystwa literackiego polskiego, i przyjaciół Polski; 3) utrzymujący się z własznych funduszów, lub zarobkujący w warsztatach, fabrykach i rękodzielniach; 4) nareszcie ci, co bez miejsca, bez zatrudnienia i bez najmniejszego sposobu do życia żyją tylko z litości i pomocy swych współrodaków, bardzo mało od nich szczęśliwszych.

Z bardzo małym wyjątkiem kilku lub kilkunastu, którym los pozwolił mieć nieco lepsze miejsce a przy nim płacę, wszyscy prawie są w bardzo biednem położeniu. Płaca rządowej pomocy, również jak zapomoga towarzystwa literackiego polskiego, są bardzo szczupłe w kraju niezmiernie drogim, i dlatego też utrzymanie ich jest bardzo ograniczonem. Kawałek chleba z herbatą dwa razy na dzień, są ponajwiększéj części podstawą ich codziennego jadła. Odzienie skromne bardzo i zazwyczaj dobrze wynoszone; bielizna czysta ale dość gruba; obuwie proste i na tandecie nabyte, całe ich stanowi pokrycie. Mieszkania zazwyczaj w bardzo ciasnych ulicach na przedmieściach Londynu, i to jak pospolicie powiadają na pierwszém piętrze od nieba. Wolność życia, przechadzek, wojażów, wolność zbierania się, dyskutowania, pisania i drukowania, jest dla nich równie jak dla samych Anglików nieograniczoną. — Jakkolwiek wyjęci zpod prawa krajowego, allien-bill, nieczują oni jednak tego ucisku, tych prześladowań policyi lub władz miejscowych i administracyjnych, jakie tak boleśnie a zarazem tak nikczemnie dotykają emigracyą polską we Francyi. Mimo tedy cierpień fizycznych, cierpienia ich moralne daleko są mniejsze niż emigrantów polskich we Francyi. Nielękają się ani wypędzenia z kraju w razie danéj przez cesarza amnestyi jeneralnéj, jak o tém ogólnie mniemają w Paryżu, ani przymusu do udania się do Ameryki lub gdzieindziéj poza Europę, ani żadnego innego ze strony rządu prześladowania, jakie nas codzień spotkać mogą. Zatrudnienia i prace są niezmiernie trudne do znalezienia, dla tego też bardzo mała liczba jakie takie pełni urzędy lub obowiązki. Anglicy w ogóle są bardzo zazdrośni i niecierpią, aby cudzoziemcy mieścili się po fabrykach, magazynach lub po warstatach. (Czas.)

W ł o c h y.

W Turynie odbyć się miało dnia 3. Września uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Filipa za zmarłego ministra Santa Rosa. — W Florencyi wyprawiono dnia 30. z. m. pogrzeb okazały Franciszkowi da Barberino, który się w wojnie włoskiéj o wolność odznaczył. Wielu oficerów toskańskich za trumną postępowało. — W Lukka arestowano 6 zakonników i klasztór ich przetrząśnięto, ponieważ urządzili subskrybcyą na korzyść arcybiskupa turyńskiego. — Biskup katolicki londyński Wisemann, przybył dnia 30. Sierpnia do Bolonii. Wielki książe toskański, który dn. 26. był w Parmie, stanął także dnia 30. w Bolonii, powracając do krajów swoich. — Izba handlowa w Medyolanie przyłożyła się do składek na mieszkańców Brescii 9000 zł. Rada municypalna w Casale podpisała 500 akcyi na pomnik dla Siccardego. — Misyonarze z Piacenzy wygnani, przejeżdżali d. 4. t. m. przez Alessandryą dążąc do Turynu, Genuy i Casale.— Dzienniki niektóre francuzkie i niemieckie opisują zdarzenie jakie się w Rzymie w końcu przeszłego miesiąca przytrafiło; lecz sam czyn jako też przyczyny podane są tak naciągane, iż trudno temu dać wiary. Jak opowiadają, rzecz się tak miała: przed kilku dniami wywalono drągami żelaznemi drzwi do kościoła St. Nereo ed Achillo w godzinę południową, kiedy właśnie straż jego (pustelnik niemiecki) był się oddalił i wewnątrz spustoszenia wielkie zrządzono. Albowiem owi ludzie bezecni, którzy się tam wdarli, wszystkie świece woskowe, które tam znaleźli, po ziemi porozrzucali, naczynia kościelne srebrne podeptali i potém oddalili się, nic z sobą nie zabrawszy, oprócz chudoby pustelnika. Powiadają więc, że napad ów miał służyć za demonstracyą z powodu podwojenia i potrojenia stempla taksy, ale cóżby temu był winien biedny pustelnik. — Rząd rzymski wszelkiego dokłada starania, aby księży w ich całém obszerném organicznem

rozgałęzieniu dla planów swoich, na nowo umocnić, a z drugiéj strony odbiera instytutom naukowym, a mianowicie zamkniętym jeszcze dotąd uniwersytetom ich fundusze, gdzie się tylko da, szczególniéj dotyczy to wydziałów nauki o przyrodzeniu. Gdyż w Rzymie uchodzi za zupełnie złego chrześcianina, kto się im oddaje. W tym oto tygodniu ministerstwo ośw. zakazało, aby spisu nasion tutejszego botanicznego drukiem nie ogłaszać, który to zazwyczaj do uniwersytetów zagranicznych przesyłano. — Wczoraj mieszkaniec przedmieścia Transtevere przebił na ulicy oficera francuzkiego, ponieważ ten ubiegał się za jego ulubioną. — Jenerał Filangieri, namiestnik Sycylii, ogłosił dekret, skazujący na karę śmierci za wyrokiem sądu doraźnego, ktoby się odważył pośrednio lub bezpośrednio kordon zdrowia pociągniony od Malty i Tunis przekroczyć. W tych dwóch miejscach cholera coraz bardziéj się szerzy. — Według Lombardo veneto, poseł hiszpański Martinez della Rosa nie opuści Rzymu i jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że konkordat z Hiszpanią zostanie podpisanym, przez który papież potwierdzi sprzedaż dóbr duchownych i zakonnych, która w roku 1844. nastąpiła. Oprócz tego Jego świętobliwość bullą oświadczy, że kościół zrzeka się wszelkich pretensyi do dóbr tych na wszelkie czasy i że posiedziciele ich obecni żadnych dalszych reklamacyi nie mają się obawiać.

Neapol, dn. 31. Sierpnia. — Siedmiu jenerałów, znaczną liczbę niższych oficerów i czterech komisarzy policyi z posad oddalono. Prezes sądu nadwornego, Navarro, został wśród dnia białego przez trzech ludzi napadnięty i w sposób okropny sponiewierany. W skutek napaści téj wiele osób aresztowano.

Austrya.

Wiedeń, d. 6. Września. — Korpus armii w Czechach wciąż posiłki nowe ściąga. Kolej rządowa jest właśnie teraz przesyłaniem wojska do Czech tak zatrudnioną, iż dyrekcya niema już wagonów, któremiby według woli rozporządzić mogła, i tak wczoraj niepodobno jéj było przesłać batalionu do Königgrätz, dokąd tenże odebrał przeznaczenie. Dla batalionu piechoty przesłanego onegdaj do Paryża, urządzić trzeba było dla żołnierzy wozy ładunkowe. — Nieprzyjaciele banku narodowego co dzień z większą energią występują. Zaledwo co tylko Lloyd rozejm zawarł, podejmuje zaraz rękawicę gazeta Presse w Brünn wychodząca. Z dziennika Presse egzemplarze obejmujące tak zacięte artykuły, przedają się w Baden, leżącem po za obwodem stanu oblężenia, tysiącami. — Mówią, że baron Gehringer podał prośbę do ministra spraw wewnętrznych o uwolnienie go z posady jego w Węgrzech, lecz minister wniosku tego nieuwzględnił, gdyż oddalenie Gehringera uważanoby za koncessyą wyświadczoną staro-konserwatystom. — W Czechach, niższéj i wyższéj Austryi, Styryi i Morawii krążą podobno petycye litografowane o zniesienie stanu oblężenia. — Organizacyą urzędów telegraficznych potwierdzono, i wkrótce postanowienia dotyczące będą ogłoszone. Z tem zostaje także w styczności uregulowanie przepisów i cen dla prywatnych depeszy telegraficznych. Słychać, że gabinet austryacki nieodrzucił zupełnie drogi wolnych narad. Wnoszą z tąd więc, że projekta pewnego dyplomaty frankfurckiego przyjęte zostaną, i konferencye jak w r. 1820. sam bundestag uchwali, on zaś tymczasowo święcić będzie. — Z podróży do wód Schleinitza wnoszą niektórzy, że rozdwojenie pomiędzy obydwoma wielkiemi mocarstwami nie jest tak znaczne, i że nieprzyjdzie do kroków w Ischl uchwalonych, gdzie Rossya oświadczyć miała, że notę energiczną do Prus przeszle, a gdyby ta bez skutku pozostała, posła swego z Berlina odwoła, skoro gabinet tamtejszy do szanowania układów z r. 1815. nieda się nakłonić. — Mówią, że posłem tymczasowym przy dworze naszym będzie Buteniew, którego później zastąpić ma zięć rossyjskiego kanclerza państwa. — Franciszek Deak zachorował tak ciężko, iż wątpią o wyzdrowieniu jego. — Arcybiskup pragski wyjechał onegdaj w podróż dla przekonania się naocznego, które z miast Pilzna, Klattau, Eger i Tepl najstósowniejsze będzie na stolicę piątego biskupstwa w Czechach. — W krótce ma się tu odbyć synod biskupów romańskich i serbskich. Nieporozumienia znaczne zaszły pomiędzy patryarchą serbskim a biskupami romańskiemi z powodu wpływu i mianowania przeorów w pewnych klasztorach. — Około Lincu ma rząd zbudować silne warownie i podobno na ten cel wyznaczył już 6 do 8 milionów, — najgorsza tylko, że niewiedzieć z jakiego źródła owe miliony do skarbu wpłyną.

Przed kilku dniami przyszło do bitwy krwawéj pomiędzy żołnierzami kroackimi a węgierskimi załogi stojącéj w Komornie, w któréj około 50 żołnierzy mniéj więcéj ciężkie odniosło rany.

— Wyszło przed parą dniami w Peszcie dzieło pod tytułem: »Wojna w Węgrzech i Siedmiogrodzie w lecie 1849 roku.« To dzieło wydane pod cenzurą stanu wojennego panującego w Peszcie, a zatém noszące ślady autentyczności na sobie, podaje następne obliczenie armii węgierskiéj: Armia Görgeya składała się z 1, 2, 3, 7 i 8 korpusów czyli 61 bataljonów, 83 szwadronów, 229 dział, razem 58,000 ludzi, 13,000 koni. — Armia wyższéj Cisy pod Dembińskim, składała się z 9go korpusu i liczyła 24 bataljony, 12 szwadronów, 57 dział, razem 17,220 ludzi i 2100 koni. Na południu stała armia banacka, dowodzona przez Perczela następnie przez Vetera; składała się z 4go i 5go korpusów i liczyła 37½ bataljonów, 28 szwadronów, 88 dział polowych, 64 oblężniczych, razem 29,000 ludzi, 6,180 koni. Armia siedmiogrodzka pod Bemem (6ty korpus) z 47 batalionów, 29 szwadronów, 102 dział polowych, 16 oblężniczych, razem 42,000 ludzi, 4,590 koni. Jeżeli do tego wliczymy mnogie korpusa partyzanckie, wówczas oświadczenie Kossutha, że armia węgierska wynosi 200,000 ludzi i 1800 dział, nie było przesadzoném.

— Książe Schwarzenberg miał przedwczoraj długą z nuncyuszem konferencyą. Rząd papiezki zdaje się w sprawie arcybiskupa turyńskiego do syć do zgody skłonnym, kładzie tylko jeden warunek gabinetowi Turyńskiemu aby wolność druku w Piemoncie ograniczył na sposób rzymski.

— Piszą z Cieplic, że hr. Nesselrode przybył tam 3go t. m. Razem z nim przybyli rossyjski poseł w Neapolu hr. Chreptowicz i ks. Lieven z Paryża. Nazajutrz przyjechał poseł rossyjski z Drezna baron Schröder. Mówią także o innych dyplomatach, jako to: o hr. Medemie z Wiednia i ministrze Manteuffel (?) z Berlina. Królewski duński radca tajny i dawniejszy poseł przy frankfurtskim Bundestagu von Pechlin, ze swoim sekretarzem ambasady od kilku dni tu się znajdują. Losy szlezwicko-holsztyńskie z jednéj strony, a niemieckie z drugiéj, wkrótce się podobno rozstrzygną. Stan zdrowia w samych Cieplicach bawiących osób jest zupełnie zaspokajający. W okolicach cholera częścią całkiem zniknęła, częścią ustaje Goście jeszcze ciągle przybywają. Dziś rachują do 4338 osób.

— Feldzeugmeister baron Haynau, ma wrócić do Gratzu w miesiącu Październiku.

W Korespondencie austryackim czytamy: »Wiele krajowych i zagranicznych dzienników udzielają teraz z tak zwanych pewnych źródeł doniesienia o przedmiocie i kierunku odbytych w Ischl konferencyi. Winniśmy zapewnić, iż wszystkie podobne wiadomości na czysto samowolnych opierają się domysłach, albowiem rezultaty tych konferencyi tylko mężom najwyższego zaufania są znane, i czas publikacyi onych jeszcze nie przyszedł. Zdawało nam się być naszą powinnością powyższą zrobić uwagę, w interesie czytającéj dzienniki publiczności, która nie jest w położeniu prawdy od fałszu, wiadomości uzasadnione od samowolnych domysłów módz rozeznać.

Potwierdza się wiadomość o wielkiéj koncentracyi wojsk pod Teresienstadt. Obóz i ćwiczenia wojenne mają trwać miesiąc cały. Poczém oddziały każdy z osobna powrócą na dawne swoje zimowe leże.

Według książki: »Kampania w Węgrzech i Siedmiogrodzie w lecie 1849.« cholera przeszłego roku grasowała tak okropnie w obozach pod Acs, Csem i Igmand, że stan chorych w dniach od 10. do 12. Lipca był w przecięciu 14,200 ludzi u Austryaków i 1800 u Rosyan, razem 16,000 ludzi.

W salonach dyplomatycznych krąży wieść że gabinet bawarski robi trudności we Frankfurcie, i że miał oświadczyć że do niczego nieprzystąpi coby w zupełnéj z traktatami i zobowiązaniami kongresu wiedeńskiego nie było zgodzie. Ten zbytek ostrożności zdaje się potwierdzać domysł dawniéj przezemnie uczyniony że Austrya w końcu na pewne zaokrąglenie Prus przystałaby o ileby się to z polityką ogólną zgodzić mogło. Inni upatrują w tym kroku Bawaryi myśl ukrytą otrzymania za powrót do powolności pewnego wynagrodzenia. Gabinet tutejszy trwa tymczasem przy swojem. Korespondencya austryacka wątpi żeby przy wskrzeszonym bundestagu Francya i Anglia nie miały mieć swych reprezentantów.

W tych dniach zrobiła tu wielkie wrażenie pewna tajemnicza, sekretnie wydrukowana i na 50 tylko egzemplarzy bezimiennie odciśniona broszura pod tytułem: «Bedenknisse eines Soldaten». Treścią téj broszury, jest ostry sąd o teraźniejszym systemacie, i otwarta rada powrotu do absolutyzmu. Przypisują ją jedni, pewnemu jenerałowi, a drudzy jednemu z dawnych dyplomatów. — Pan Meyendorff, p. Boutenieff i kilku innych znakomitych urzędników rossyjskich bawią tataj.

Galicya.

Kraków. — Wyjmujemy ze sprawozdania o posiedzeniu rady miejskiéj krakowskiéj, ustęp, z którego się pokazuje że ces. kr. gubernium niepozwala urządzać komitetów prywatnych do zbierania składek na pogorzelców krakowskich: (Posiedzenie rady miasta Krakowa z dnia 26 Sierpnia 1850 r.) Początek o godz. 5téj po południu, obecnych 28.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu posiedzenia ostatniego przedstawionem zostało pod decyzyą Rady, podanie komisyi obywateli pogorzałych, o udzielenie jéj posłuchania w przedmiocie ogółu miasta dotyczącym wyniesione — podanie to przyjęto i termin posłuchania na dzień 27 Sierpnia r. b., godz. 5tą po południu wyznaczono.

Z porządku dziennego przystąpiono do odczytania reskryptu wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj, który na przedstawienie rady miejskiéj w przedmiocie urządzenia komitetów prywatnych w Galicyi do zbierania składek na pogorzelców krakowskich uczynione, odpowiada, że żądanie to obecnie uwzględnione być nie może, z uwagi, że zaraz po pierwszym pożarze zbieranie składek w urzędach Galicyjskich uzyskane i zarządzone zostało. Od reskryptu tego postanowiono rekurować do JW. Gubernatora Galicyi, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego.

Reskrypt wysokiéj c. k. komisyi gubernjalnéj zabraniający radzie miejskiéj uwolnienia od opłaty myta przeprowadzanych przez rogatki miejskie rzeczy do pogorzelców należących, aż do rezolucyi na remonastracye pod tym względem ze strony rady miejskiéj uczynione postanowiono złożyć do akt.

(Posiedzenie rady m. Krakowa z dnia 27 Sierpnia 1850 r.) Początek o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu — obecnych 30tu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu rady z dnia 26 Sierpnia r. b., przypuszczono do posłuchania deputacyą komisyi pogorzałych obywateli krakowskich, poczém jeden z członków tejże odczytał, a następnie złożył na żądania komisyi, aby rada miejska projektowi do zaciągnienia pożyczki przez właścicieli pogorzałych domów na posiedzeniu mężów zaufania w dn. 7 Sierpnia r. b. przyjętemu adhaesii swéj nieodmówiła i pożyczkę tę na zasadach proponowanych zagwarantowała, w razie gdyby wysokie ministeryum skarbu przeniosło zawarcie pożyczki z gminą, administracyą — i rozdziałem szczegółowéj pożyczki samo zatrudnić się nie raczyło. Podanie to wraz z projektem pod względem warunków pożyczki uchwalono, jako dotyczące tak przedmiotu skarbowego, jako i policyjnego odstąpić pod rozpoznanie wydziałom połączonym i przedstawienie w jak najkrótszym czasie pod decyzyą rady z wolnością przybrania do obrad wydziałów osób obcych, biegłych w podobnym przedmiocie.

Następnie wydział skarbowy przedstawił wnioski swoje co do reskryptu wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj, przy którym nadesłaną została odezwa wydziału królewsko-stołecznego miasta Lwowa zawiadamiająca o przesłaniu radzie miejskiéj kwoty zlr. m. k. 3600 na pogorzelców tytułem pierwszéj składki złożonéj, a mianowicie, ażeby od reskryptu tego założyć rekurs do Jego Excellencyi Naczelnika rządu Galicyi, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego z prośbą polecenia wysokiéj c. k. komisyi gubernialnéj przelania składki tamże złożonéj, do kasy głównéj miejskiéj, a to celem postawienia rady miejskiéj w możności zadosyć uczynienia komunikowanéj odezwie z uwagi, że rada miejska jako władza gminna może mieć jedynie prawo podobne fundusze rozdzielać. — Uchwalono: 1) Za nadesłaną składkę i okazane tym sposobem współczucie w imieniu całéj gminy złożyć podziękowanie wydziałowi królewsko stołecznego miasta Lwowa. 2) Od reskryptu c. k. Kom. Gub. wprost do J. E. Naczelnika rządu założyć rekurs upraszając o polecenie tejże, ażeby nietylko nadesłane obecnie 3600 m. k., ale prócz tego wszystkie dotąd zebrane składki na pogorzelców krakowskich, do kasy głównéj miejskiéj przelane były. — Wysoką c. k. komisyą Guber. o rekursie tym zawiadomić z prośbą, żeby z téj przyczyny rozdawnictwo składek wstrzymać raczyła.

Na tém posiedzenie o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem zamknięto.

Za zgodność z protokółem obrad, świadczę.

J. Estreicher z S. J.

G r e c y a.

Ateny, d. 20. Sierpnia. — Domysły, że podróż króla do Bawaryi ma na celu kwestyą o sukcesyą tronu w Grecyi pewniejszą przybierają podstawę. Tutejszy dziennik Aeon pisze »iż w tym celu już roku zeszłego jeździła królowa do Monachium, ale pomimo usiłowań bezskutecznie. Ci bowiem, którzy stósownie do traktatów z 1832. i art. 38 konstytucyi brzmiącego: »W braku prostego i prawnego następcy króla Ottona,« prawo do sukcesyi na tron grecki posiadają, niechcieli się ani przychylić do art. 40 statutu, według którego każdy na tron grecki następca musi przyjąć wyznanie grecko-wschodnie, ani też zrzec się tego prawa sukcesyi. Ci presumpcyjni sukcesorowie tronu niechcieli się w r. 1844. nawet, gdy poslannictwo księcia Wallenszteina się nie udało, przekonać o niemożności panowania w Grecyi bez poddania się warunkom, jakie art. 40, między królem i narodem stypulowane zostały. Ale pocóż tu mówić o artyk. 40 statutu, skoro jest wiadomem, iż dom bawarski nawet w przeszłości, tojest w r. 1837. niechciał przystać na małżeństwo naszego króla pod warunkiem, aby jego prawowici sukcesorowie chrzest w obrządku greckim przyjmowali.

»Dla tych wszystkich ważnych powodów pojechał teraz nasz król do Bawaryi, aby otrzymać w 1850. co królowa jako pośredniczka w 1849. otrzymać nie zdołała. Król Otto przejęty troskliwością o nową swoją ojczyznę i o prawowitości swego tronu, widzi się w smutném położeniu, gdy nie ma w prostéj linii sukcesorów, przymuszony do wymagania, aby art. 40. konstytucyi był wykonany lub zrzeczenie się praw traktatem gwarantowanych nastąpiło.«

T u r c y a.

Smyrna, d. 20. Sierpnia. — Na pogrzebie siostry sultana, księżniczki Atié, był także jeden chrześcianin (Carabet Duz) w skutek wyraźnego zaproszenia ze strony Porty. — Dnia 14. przybyła do Konstantynopola deputacya bulgarska, składająca się z 12 osób, dla przedłożenia w. wezyrowi zażaleń kraju, który przyjął deputowanych w sposób jak najpochlebniejszy i prośbę ich przesłał radzie ministrów. Z nimi razem przyjechało także około 20 Serbów, którzy jak słychać, chcą do Porty zanieść zażalenia na swych naczelników duchownych. — Przed kilku dniami spostrzeżono przy ujściu Bosforu statek kupiecki, który się zatarł na mieliznie. Władza dotycząca wysłała natychmiast kilka czołen dla dania pomocy statkowi. Pokład okrętu tego, na którym oprócz kozy i owcy żadnego więcéj stworzenia żywego nie znaleziono, był krwią zbryzgany. Policya w Konstantynopolu wpadła już na trop sprawców morderstwa tego na morzu czarném dotąd niepraktykowanego. — W Konstantynopolu schwytano w tych dniach 31 zbrodniarzy częścią wygnanych, częścią takich, którzy dawniéj z więzienia uciekli. Gubernator nasz, Halil basza, przez kilkanaście nocy robił osobiście z kilku set kawassami wyprawy po mieście i 7 z znanych przybyszów do więzienia odprowadził. Konsul angielski reklamował ich wprawdzie jako poddanych angielskich (z Malty, Zante i Korfu), Halil na reklamacyą ową nie zważał, gdyż samo poselstwo angielskie, chcąc raz położyć koniec rozbojom i kradzieżom mnożącym się ze strony mieszkańców Malty, zaparło się zupełnie kilkunastu poddanych angielskich tamże do więzienia odprowadzonych i nazajutrz pływało już 13 osób z poderżniętemi gardłami po wałach Bosforu. — Flotyla turecka stojąca na przystani pod Sudą pod rozkazami Kapudana baszy, wypłynęła jak słychać w celu odwiedzenia wysp na Archipelagu.

E g i p t.

Wicekról zatrudnia się w téj chwili wykształceniem regularnéj i nieregularnéj płaconéj siły wojskowéj konnéj, która się nie z mniéj jak z 8000 żwawych ogorzałych młodych chłopców ma składać, każdy pułk będzie miał konie jednéj maści.

Gdy woda na Nilu teraz właśnie spada, Abbas basza wielkie summy pieniężne obraca na założenie spławnych kanałów, które użyźniającą wodę na urodzajne mają sprowadzić niwy. Prócz tego przedsięwzięte zostały budowy wielu dróg komunikacyjnych z Niższym Egiptem (Delta), które dwoma milionami drzew wysadzone być mają. Na tym szczęśliwym gruncie drzewa dochodzą w przeciągu trzech lat takiéj wielkości, jakiéj tam u was w Europie po latach 12 lub 14 zaledwie spodziewać się można.

Ograniczam się na udzieleniu powyższych niezawodnych faktów, które dosyć wykazują, że nowy nasz panujący śmiało na drodze postępu rządy swe rozpoczął.

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Ob. Bobrowski z pow. Babimostskiego zebrał składki 143 tal., mianowicie: ob. Szumski 1 tal. Benda 2 tal. Bezimienny 20 sgr. Bezimienny 2 tal. Bezimienny 10 tal. Bobrowski 3 tal. 15 sgr. Nowacki 1 tal. Pepinski 1 tal. Wojciechowski 10 sgr. Czypicki 1 tal. Wojciechowski J. 10 sgr. Stroiński 20 sgr. Bielski 10 sgr. M. Wazłowski 10 sgr. Werfel 5 sgr. Lopieński 1 sgr. N. Nieżychowski 3 tal. Bezimienny 15 sgr. Konopka $2\frac{1}{2}$ sgr. A. Tułodziecki 3 tal. Klawiter 1 tal. Zawodzki 1 tal. Gerncau 15 sgr. Weygelt 5 sgr. Witwer 1 tal. Hahn 10 sgr. Szymorowski 5 sgr. Paleski 10 sgr. N. N. 10 sgr. Deysing 1 sgr. Tomicki 10 sgr. Kassel 15 sgr. Kemczyńska 10 sgr. Kowalski 15 sgr. Frańciszkowski 5 sgr. Klos $7\frac{1}{2}$ sgr. N. N. 1 tal. N. N. 15 sgr. N. N. 10 sgr. N. N. 100 tal. N. N. 2 tal. Ogółem wpłynęło 5687 tal.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Pawłowo Nr. 8. są *Rub. III.* Nr. 10. dla Ludwiki Urbańskiéj 9333 Tal. 10 sgr. zaintabulowane. Na ten intabulat zanotowany jest w księdze hypoteczněj w sprawie Ur. Ludwika Trzcińskiego sukcessorów przeciw Kunigundy Żołądkowskiéj sukcessorów w skutek rekwizycyi byłego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu z dnia 11. Stycznia 1829. przez rozrządzenie z dn. 23. Lutego 1829. areszt na wysokość $3295\frac{1}{2}$ Tymfów dla sukcesorów Żołądkowskich, lecz attest rekognicyjny udzielonym nie został. Wspomniona pozycya tych 9333 Tal. 10 sgr. ma być przez przeszłego posiedziciela Pawłowa do depozytu byłego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu zapłaconą.

Z swego pobytu niewiadomi sukcessorowie Kunigundy Żołądkowskiéj, lub téjże cessyonaryusze *resp.* wszyscy ci, którzy w ich prawa wstąpili, zostają dla tego, że teraźniejszy dziedzic Pawłowa wymazania wspomnionego długu domaga się, niniejszém w drodze publicznego zapozwu wezwani, aby względem swych pretensyj do téjże summy najpóźniéj w wyznaczonym przed Sędzią powiatowym Ur. Funck na dzień 14. Października r. b. terminie zgłosili się, gdyż w przeciwnym razie z swemi pretensyami wykluczonemi zostaną, i z tego powodu wieczne milczenie im nałożone, jakoteż po zapadłym wyroku prekluzyjnym z wymazaniem w księdze hypoteczněj postąpionym będzie.

Wągrowiec, dnia 28. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydz. Iszy.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Wieś szlachecka Wysoka w powiecie Wągrowieckim położona, z 1340 morg. 41 prętów kwadratowych składająca się, przez landszaftę oszacowana na 34,619 Tal. 2 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 18 Listopada 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Nepomucena Skoraszewska zapozywa się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 2. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Cebule kwiatowe,

jakoto hyacynty, tulipany, tacety, narcyssy itp. są u mnie znowu do nabycia. Zarazem polecam do jesiennego sadzenia drzewa parkowe, krzewy do ozdoby klombów, jakoteż drzewa owocowe na wybór i po bardzo umiarkowanych cenach. H. Barthold, ulica Królewska Nr. 6/7.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 11. Września 1850. r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	4	5
Zyta . dt.	1	5	7	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	26	8	1	1	1
Owsa . dt	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt.	1	1	1	1	3	4
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	12	—	—	14	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	17	6